



7 kwietnia swoje święto obchodzą Pracownicy Ochrony Zdrowia. W Regionie NSZZ Solidarność Śląska Opolskiego działa kilkanaście komisji zakładowych w placówkach ochrony zdrowia. Jak na co dzień wygląda ich praca, co przynosi satysfakcję, a co przysparza trosk - opowiada **Bronisława Furtak, przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność SP Zespołu Opieki Zdrowotnej w Głubczycach**

i
Marcin Laskowski,
przewodniczący Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność Regionu Śląska Opolskiego.

- *Dokumentacja papierowa zaczyna przysłaniać pacjenta, co jednocześnie przekłada się na spadek satysfakcji z wykonywanej pracy, bo zwyczajnie brakuje czasu na odczuwanie czegokolwiek. Pracy towarzyszy nieustający pęd* - **mówi Bronisława Furtak, pielęgniarka, przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ "Solidarność" SP Zespołu Opieki Zdrowotnej w Głubczycach** . A jacy są

Ni e można oczywiście generalizować, bo to nie tak, że dotyczy to absolutnie wszystkich, ale coraz częściej pacjenci wykazują pozycję wysoko roszczeniową, do lekarzy przychodzą z postawioną już przez siebie diagnozą, którą wydali na podstawie przeczytanych informacji w Google, wobec pielęgniarek mają niewspółmierne do ich zawodu i związanych z nim zakresem obowiązków oczekiwania, niejednokrotnie służalczych

-
mówi Furtak.

Ratowanie życia daje ogromną satysfakcję - **mówi Marcin Laskowski, ratownik medyczny, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ "Solidarność" w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Opolu.** *Praca wymaga*
ciągłego doszkalania się, jest obarczona ogromnym stresem, co wynika ze specyfiki zawodu - ratownik medyczny pracuje na pierwszej "linii ognia" i albo jest radość i zadowolenie albo żal, a nawet łzy, że się nie udało, że umarł człowiek. Zadowolenia niestety nie dają zarobki, choć ostatnio coś drgnęło i pozostaje mieć nadzieję, że jednak pensja będzie sukcesywnie rosła. Na obecną chwilę wygląda to tak, że ratownicy medyczni, którzy już założyli rodzinę i mają dzieci, aby ją utrzymać pracują na 2, a nawet 3 etaty -
mówi Laskowski.

I jeszcze trochę teorii. Służba czy ochrona zdrowia? Służba zdrowia to państwowe służby odpowiedzialne opiekę zdrowotną nad obywatelami. Służbą zdrowia nazywano w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązujący wówczas system opieki zdrowotnej. Do dziś nazwę służby zdrowia noszą placówki opieki zdrowotnej MON, MSWiA oraz Ministerstwa Sprawiedliwości. W II Rzeczypospolitej ustawa z dnia 15 czerwca 1939 roku wprowadziła definicję publicznej służby zdrowia. W początkach PRL wprowadzono termin „zakłady społeczne służby zdrowia” (na przykład ustawa z dnia 28 października 1948 roku o zakładach społecznych służby zdrowia i planowanej gospodarce w służbie zdrowia). Reforma służby zdrowia w 1999 roku przeformułowała jej organizację i funkcjonalność. Od tego czasu nie istnieje pojęcie „służba zdrowia”, dalej jednak jest używane - błędnie! Poprawne, obowiązujące przy obecnej polityce zdrowotnej, określenie to „ochrona zdrowia” oraz „system ochrony zdrowia” lub „system opieki zdrowotnej”. Przedstawiciele zawodów medycznych działają dziś nie jako „służba zdrowia”, lecz jako pracownicy sektora „ochrony zdrowia”, oprócz lekarzy, pielęgniarek, położnych, ratowników medycznych, fizjoterapeutów do tego sektora należą także kosmetolodzy, i analitycy medyczni oraz ci, którzy kierują ich pracą.

Pracować w Ochronie Zdrowia

Wpisany przez Administrator

piątek, 05 kwietnia 2019 11:56 - Poprawiony piątek, 05 kwietnia 2019 12:38

Marzena Kucz